

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Przy dochodzeniu sądownym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Niemcy w Polsce.

Faktem pozostaje, że Niemcy w Polsce, żyją w o wiele w znośniejszych warunkach niż ludność polska Prus Wschodnich. Poruszyliśmy tą sprawę niejednokrotnie, wykazaliśmy wszystkie prawa i przywileje, jakich Niemcy zażywają w Polsce. Mają oni bądź co bądź bezwzględnie szersze i równouprawnienie niż my tutaj w Prusach Wschodnich i Zachodnich. Mają oni szereg szkół niemieckich, ochronek, seminarjów i wyższych zakładów naukowych, które udzielają nauki niemieckich i wyższych przedmiotów w języku ojczystym Niemców. Mają oni organizacje towarzyskie, kulturalne i polityczne, mają szereg dzienników niemieckich w niektórych miastach przedstawienia niemieckie, jednym słowem daleko idącą wolność i swobodę narodową.

Życie polityczne Niemców w Polsce skupia się w jednej wielkiej organizacji politycznej, tak zw. »Deutsche Partei« która posiada własnych przedstawicieli w Sejmie warszawskim, a ci godnie i energicznie zastępują interesy niemieckiej ludności w Polsce. »Deutsche Partei« jest organizacją silną, ponieważ Niemcy mają szeroką wolność narodową, skupiają się w niej licznie i stanowią warstwę z którą rząd polski poważnie się liczy, i spełnia według sił i możliwości wszelkie jej życzenia nie wychodzące z granic równouprawnienia mniejszości narodowych.

Najlepszym tego dowodem, są własne słowa Niemców w Polsce i własna ich opinia o swym losie i warunkach swego bytu narodowego. Przekonujemy się o tem z licznych korespondencji Niemców do pism polskich i niemieckich z różnych zebrań niemieckich, na których omawiane bywają ich sprawy narodowe i wszelkie inne. Przekonaliśmy się także o tem z wiecu niemieckiego, który się odbył w ubiegłym tygodniu w Grudziądzu. Celem jego było zdanie sprawozdania z działalności poselskiej posłów niemieckich w Sejmie polskim. Przybyło 3 posłów, Lüdecke, Hasbach i Barczewski, a więc połowa z ogólnej liczby 6 posłów niemieckich z b. dzielnicy pruskiej: do czego dochodzi jeszcze 2 dalszych, wybranych w Łodzi.

Po zagajeniu wieca przez posła Lüdecke wygłosił dłuższą mowę programową najpród poseł Hasbach, przewodniczący frakcji niemieckiej w Sejmie, a następnie poseł Barczewski, superintendent z Dziadowa.

Jeżeli o tym wiecu wspomniemy, to dlatego, ponieważ wygłoszone na nim mowy i nas Polaków zainteresować a w pewnej mierze nawet zadowolić mogą, jeżeli zdanie w nich oświadczenia dotrzymane zostaną. I tak oświadczył pos. Lüdecke, że »posłowie polscy narodowości niemieckiej« stanęli odrazu na stanowisku faktów dokonanych (co do przejścia b. dzielnicy pruskiej pod panowanie polskie) i chcą sumiennie współpracować nad dobrem państwa, sądząc, że tak interesom ludności niemieckiej w Polsce najlepiej się przysłużą.

Poseł Hasbach zganił początkowo masowe wynoszenie się Niemców z Polski, które nie było potrzebne, a czego dziś niejeden z nich żałuje. Jeżeli powiem, jak to rzeczą rozumiał, w początkach skutkiem rozgorączkowania umysłów i braku wykwalifikowanych urzędników były słuszne powody do skarg, to władze centralne nie były temu winne. Zresztą ludność polska taksamo je ponosiła. A trzeba oddać honor prawdzie i przyznać, że dziś stosunki są już znacznie lepsze.

Bardzo ważnym było to, co pos. Hasbach powiedział o postępowaniu Niemców podczas inwazji bolszewickiej. Oto bez ogródki przyznał, że wiele z nich dopuściło się wobec Polski przestępstw (zwłaszcza zdrady. Red.) przez co tylko sorawie niemieckiej zaszkodzili.

Warto jeszcze nadmienić, że pos. Hasbach wspominał sympatycznie o Konstytucji polskiej, która nie tylko gwarantuje nietykalność osobistą obywateli, lecz także wolność prasy i zrzeszenia się a również zastrzega prawa mniejszości pod względem języka i wyznania religijnego.

W końcu wyraził mówca mocną nadzieję, że obie narodowości dojdą do zgodnego z sobą współżycia. Ludność niemiecka musi się wprowadzić w prawa swoich

domagać, lecz z drugiej strony dać też państwu to, czego ono od swych obywateli wymagać ma prawo.

Ciekawe i pocieszające było też oświadczenie posła Hasbacha, że wszystkie koła rządowe i sejmowe radzą nad naprawą błędów, popełnionych przez zrównanie marki polskiej z niemiecką, co przyniosło naszej dzielnicy ogromne straty.

Po posle Hasbachu zabrał głos pos. Barczewski, który omawiał głównie sprawy dotyczące kościoła ewangelickiego i szkolnictwa. Stwierdził on, że Niemcy w Polsce pozostali bynajmniej źle nie mają, a przedewszystkiem co do szkolnictwa mają u nas wszelką wolność. Położenie Niemców w Polsce — mówił poseł Barczewski — które po przejściu b. dzielnicy pruskiej przez Polaków było trudne, obecnie zmieniło się na lepsze i że spokojnie patrzeć można w przyszłość, spodziewając się, że małżeństwo zawarte z rozsądku będzie pewniejsze, aniżeli małżeństwo z miłości. Władze centralne tak warszawskie, jak i poznańskie starają się spełnić życzenia ludności niemieckiej. Jeżeli władze te postępują często inaczej, niżby należało wymagać, tłumaczy się to tem, że urzędy niższe nie funkcjonują normalnie, co w młodym państwie polskim jest w zupełności zrozumiałe. Szczególnie poseł Barczewski podkreślił, że na polu szkolnictwa mimo poważnych braków widać chętną współpracę inspektorów szkolnych, szczególnie w urządzaniu kursów dla sił pomocniczych.

Przemowy niemieckich mówców, są najlepszym dowodem, jak niezasadnione są skargi Niemców na granicę, jakoby w Polsce ich rodakom działo się krzywda. Nikt chyba temu nie uwierzy, jeżeli sami Niemcy w Polsce głoszą, że im jest dobrze i że mają wszystko, co im się pod względem narodowym należy. Ci zaś tu u nas w Prusach Wschodnich którzy rozpisują się całymi łamami nad »nieszczęśliwym« losem swych rodaków w Polsce, niech lepiej przypatrzą się dokładniej naszemu położeniu, położeniu ludności polskiej w Prusach Wschodnich i Zachodnich.

Faktem niezbitym jest, że nie mamy ani w części, tego równouprawnienia, tej wolności i swobody narodowej, jaką cieszą się Niemcy w Polsce. Brak nam jest tu wszystkiego. Niemamy ani powszechnej swobody w używaniu swego języka, w pielęgnowaniu tradycji i ideałów ojczystych, nie mamy szkół i ochronek polskich, któreby naszym dzieciom wpały naukę i religię świętą w ojczystym języku, nie mamy seminarjów któreby kształciły przyszłych nauczycieli polskich i nie mamy też własnych przedstawicieli, którzy w parlamencie, sejmie i sejmikach zastępowali nasze interesa i bronili naszych spraw narodowych i gospodarczych.

Tak więc oburzającym i potępienia godnym faktem jest, że tutejsi Niemcy żalą się i krzyczą w niebogłosy że Niemcom w Polsce dzieje się krzywda, a zapominają, że nasze położenie tutaj jest krzywdzące niesprawiedliwością nie tylko w stosunku uchwał Ligi Narodów względem mniejszości narodowych, ale nawet w stosunku do własnej konstytucji, konstytucji niemieckiej a zwłaszcza jej paragrafu 113 o równouprawnieniu mniejszości narodowych w Niemczech.

Dajcie nam najpród wszystko, co się nam pod względem narodowym należy, a potem możecie się zaliczyć przed światem, jeżeli Niemcy w Polsce żyją w gorszych warunkach niż ludność polska w Niemczech. Precz z kłamstwem celowym, precz z obłudą!

Obecne położenie nasze jest krzywdę i niesprawiedliwość wobec świata, wobec wzniosłych idei wolności ludów, wobec idei braterstwa narodów i wobec nowej ery, jaka obecnie weszła nad światem. Świat widzi sprawiedliwe i słuszne dążenia uciznionych ludów.

L. Ł.

Polacy!

Obywatelki! Obywatele!

Naród polski żąda od nas, abyśmy w dniu
20. lutego

spełnili nasz obowiązek. — Obowiązek nasz spełnimy, jeżeli głosować będziemy na listy polskie Związku Polaków w Olsztynie.

Przegląd polityczny. Polska.

Pokój jeszcze nie podpisano.

„Matin“ dowiaduje się z kół polskich, że pokój jeszcze nie podpisano, należy jednakże przypuszczać, że podpisanie nastąpi w krótkim czasie.

Bliskość podpisania traktatu pokojowego z Rosją.

Ryga. Dziennik „Siewodnia“ otrzymuje wiadomość, że w sprawie podziału złota rosyjskiego nastąpiło porozumienie, na podstawie którego ma Polska otrzymać 30 milionów 700 000 w złocie. Po rozstrzygnięciu tej sprawy dalsze pertraktacje odbyć się mogą w przyspieszonym tempie, wobec czego podpisanie traktatu może nastąpić jeszcze w ciągu bm.

Ryga. Radio. Na ostatnim posiedzeniu komisji redakcyjnej z udziałem przewodniczących obu komisji oraz ekspertów kolejowych obradowano nad ustaleniem ilości taboru, przypadającego Polsce z tytułu reewakuacji mienia państwowego. Dyskusja toczyła się nad kwestją, jaki procent t. zw. chorych parowozów i wagonów ma być oddany Polsce z ogólnej ilości taboru, podlegającego zwrotowi. Delegacja rosyjska zaproponowała taki procent, jaki jest obecnie na kolejach rosyjskich. Delegacja polska dąży do uzyskania mniejszego procentu i wysunęła odpowiednią propozycję. Prócz tego była omawiana propozycja rosyjska w sprawie uwzględnienia przez Polskę rozrachunku tego taboru, który obecnie jest w jej posiadaniu, jako zdobycz wojenna. W sprawie tej delegacja polska zajęła stanowisko negatywne.

Naogół dzięki wzajemnym ustępstwom osiągnięto w wielu kwestjach znaczne zbliżenie.

Sprawa wymiany jeńców.

Ryga. Joffe przysłał na ręce wiceministra Dąbskiego notę, która brzmi w streszczeniu:

Przy zajęciu przez wojska polskie Pińska wzięto do niewoli dwie kobiety żony naczelników 56 i 57 dywizji czerwonej. Dowództwo czerwonej armii zwróciło się do naczelnika dowództwa polskiego z prośbą o ich wydanie. W odpowiedzi zażądano wzajemnie wydania 4 jeńców polskich.

W związku z tą sprawą Joffe zaznacza, że delegacja rosyjska jest gotowa podpisać natychmiast układ o wymianę jeńców, jeśli delegacja polska zgodzi się przedłużyć termin zawieszenia broni. Rosja nie może zwrócić zgodnych do boju żołnierzy, jeśli działania wojenne mogą być każdej chwili wznowione. Dalej podkreślił, że zwiokę w podpisaniu układu wywołuje Polska, która łączy podpisanie tego układu ze sprawą złota. W zakończeniu prosi wiceministra Dąbskiego o poczynienie kroków celem uwolnienia wspomnianych kobiet.

Z podróży prezydenta Witosa.

Premjer Witos przybył w tamtą sobotę do Tarnobrzega i Mielca. Na spotkanie premjera wyjechał do Dębicy dr. Galecki. W Mielcu i Tarnobrzegu odbyły się przyjęcia na cześć premjera. W niedzielę premjer był w Brzesku, gdzie uczestniczył w uroczystości upaństwowienia tamtejszego gimnazjum. W Brzesku przed gmachem Sokola premjer wygłosił mowę, w której zaznaczył, iż należy się spodziewać rychłego zawarcia pokoju w Rydze. Następnie wzmiankował o sojuszach Polski z mocarstwami, podniósł domostwo posiadania przez Polskę G. Śląska. W dalszym ciągu premjer oświadczył, że dąży do zjednoczenia wszystkich stronnictw dla celów wydajnej pracy państwowo-twórczej. Podróż Naczelnika państwa osiągnie niewątpliwie pożądane i przewidywane wyniki, co powinno wszystkich natchnąć wiarą w pomyślny rozwój Polski, oraz nastanie okresu pracy pokojowej.

Górny Śląsk.

List z Górnego Śląska.

Pozwolimy sobie na iem miejscu przytoczyć ustęp z listu niemieckiego, charakteryzujący stosunki obecne na Górnym Śląsku. Ustęp odnośny w liście brzmi jak następuje:

„Endlich bin ich in der Lage Ihnen eine etwas bestimmte Nachricht über hiesige Verhältnisse zu senden. Oberschlesien ist nicht Masuren und Ermland. Hier haben wir auch bessere Aussichten für die Abstimmung und ich möchte beinahe diese als gut bezeichnen. Die Stimmung für Polen ist, so weit ich konstatiere, zu 3/4. Ein ganz anderer Geist herrscht hier im Volke. Es ist auch ganz anders Agitationsmaterial vorhanden. Der Idealismus des Volkes bricht sich hier ganz andere Bahnen. Man braucht hier keine Angst (!) zu haben auf der Strasse polnisch zu sprechen oder sich öffentlich als Pole zu bekennen, denn der Schutz beider Parteien ist hier zu gross und macht dem Liberalismus, mit dem die Franzosen für Recht und Freiheit eintreten, ihnen alle Ehre“.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

Paryż. Konferencja ambasadorów — jak donosi „Temps — otrzymała od gen. Le Ronda raport, stwierdzający, iż sytuacja wewnętrzna na Górnym Śląsku poprawiła się znacznie.

Bytom. Prasa polska na Górnym Śląsku podnosi wielką doniosłość wizyty Naczelnika Państwa w Paryżu. Przyjęcie, zgotowane Naczelnikowi przez Francję, wywołało entuzjazm Górnoszlązaków. Uważane jest ono przez nich za niezawodny dowód przyszłej wielkości i świetnego rozwoju Polski.

Niemcy.

Bawaria przeciw Francji.

Berlin. Z Monachium donoszą, że rząd bawarski, na którego czele stoi p. Kahr, stanowczo odmawia spełnienia warunków konferencji paryskiej co do rozbrojenia organizacji wojskowych (Einwohnerwehren). Rząd opiera się przytem na stanowisku wszystkich stronnictw koalicyjnych bawarskich nie wyłączając demokratów.

Pismo „Freiheit“ wskazuje na siedzącego w Bawarii Ludendorffa jako na główną sprężynę tego bojowego militarysty, który prowokuje ententę i dąży do zaostrenia kryzysu.

O uwolnieniu więźniów politycznych.

Berlin. Jak się dowiadujemy, przyjechał tu znowu pan rotmistrz Szczepaniak z Poznania, by wreszcie dobić układów i podpisać ostateczny traktat amnestyjny dla wszystkich więźniów politycznych. Na mocy tej umowy zostaliby wszyscy przestępcy polityczni tak polscy jak niemieccy zwolnieni. Wielu z nich znajdują się we więzieniu już od kilkunastu miesięcy.

Z nad Wisły.

Pan landrat w Sztumie ma kaszel...

Odbyło się posiedzenie Wydziału wyborczego (Wahl Ausschuss), na którym uchwalono ważność wszystkich propozycji wyborczych. W Sztumie mamy tylko: „ganz links“ Polaków, U. S. P. D., S. P., Centrum i Deutsch-nationale Partei. Dziwny objaw u Deutsch-nationalistów był ten, że pomimo przepisów iż do „Provinzial-Landtagu“ wolno tylko było 10 kandydatów postawić, oni 15 postawili. A najdziwniejszą rzeczą było to, że majory a. D. i haupt-many a. D. prawie na ostatku figurowali. Nacjonalisci przez taki manewr łowią głosy głupich. Pierwsi potem zrezygnują z kandydatury a wmaszerują do reichstagów, landtagów i kreistagów „im Parade-marsch“ oficerowie. Na posiedzeniu utkwili p. landratowi Polacy tak w gardle, że niemal po każdym nazwisku Polaka zakaszał. Najbardziej zaś przy nazwisku pp. Donimirskich.

BOLESŁAW PRUS.

38

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Widzisz, widzisz, jaki idzie ulan?.. O! tacy dużo wojowali... Przeszli z Napoleonem cały świat, zbili wszystkie narody. Ale dziś już i tych niema...

— A patrzaj, patrzaj, o!... na tych... To koniuniarz, tamto kował, ten gra na gitarze, ten niby chłop, ale naprawdę to wszystko panowie przebrani, tak o sobie, dla zabawy...

Orszak m'nął chiopa, polonez Ogińskiego rozlegał się coraz słabiej, wreszcie umilkł. Najgorsza droga została przebyta i poczęto napowrót siadać do sanii, wśród okrzyków i śmiechów. Znowu zadzwieczał dzwonek jeden, drugi, dziesiąty, cały rój, znowu wrzasnęły bity, zatęniały kopyta i kulgi pocwałowały dalej.

Chłop nakrył głowę, położył dziecko na saniech, ujął cugle i ostrożnie, po utartej drodze, ruszył ku domowi. Z daleka przed nim dzwieczyły dzwonki i migaly czerwone błaski; czasami wiatr przynosił głośniejszy okrzyk. Wkońcu wszystko ucichło i zgasło.

— Czy ony, choć i panowie, aby sprawiedliwie robią, że bawią się takimi rzeczami? — mruknął Owczarz. — Bo przypomniat sobie butwiejący pod kościelnym chórem portret senatora (do którego czasami się modlił) i rozdarty obraz szlachcica z podgoloną czupryną, którego chłopci nazywali potępieńcem, i czarny nagrobek rycerza, co zakuty w blachy, z mieczem

Pan landrat potrzebuje widocznie lekarstwa na kaszel. Dajmy mu więc w dniu 20. lutego kilka gorzkich pigulek, a może mu kaszel zginie. Pokażmy p. landratowi, że dbamy o jego szlachetne zdrowieńko.

„DUMMER POLLACKE“

Jesteśmy nimi. Jesteśmy warci tego, aby nas Niemiec w ten sposób uderzał biczem w warz, jeżeli nie wypełnimy w dniu

20. lutego naszego obowiązku.

Korespondencje.

Czytać i drugim do czytania podać.

Z pod Wartemborka.

Szanowne Rodaczki i Rodacy!

Nadchodzą wybory i to wybory czworakie. Lepiej nam będzie, gdy wszędzie będziemy mieli zastępstwo swoje. Zując między wami, wiem o wszystkich niemal mowach jakie między ludźmi są prowadzone. Jedni wiedzą prawdę jak rzeczy stoją w Prusach. Są to oświeceni, uświadczeni położenia, oni wiedzą, że polepszenia nie możemy się spodziewać od „Volks-partei“ ani „Nationalpartei“ ani od „Centrumspartei“, gdyż ci co tej biedzie są winni, nie naprawią tego, a do winy żadna partja przyznać się nie chce. „Volks-“ i „Nationalpartei“ zwalają winę na centrum i socjalistów, a ci znowu odwrotnie i tak kłózą się między sobą. Lecz kto uświadomiony ten wie, że wszystkie niemieckie partje są tej biedzie winne a w szczególności „National-“, „Volks-“ i „Centrumspartei“.

Gdyby oni przyznali się do winy, uderzyli się w piersi i uczynili akt skruchy a z narodami ościennymi w zgodzie żyć chcieli, ileż by tą pokorą naprawili, ileż ulgi przynieśliby narodowi niemieckiemu i nam Polakom. Narody zwyciężkie nie byłyby tak twarde i surowe a poniesione straty, wycierpiane bóle i krzywdy przebaczyłyby rychło. Lecz zamiast pokory coż oni czynią? Radziby ludowi bagniet wcisnąć w ręce i pchnąć go znowu w rowy trzelećkie ażeby narody zwyciężkie pobie, zgnieść! A choćby jeszcze wytepić parę milionów ludzi, byleby oni na tyłach mogli żyć dobrze i się bogacić!

Z biedy nas zatem te partje wybawić nie mogą.

A teraz która z tych partyj niemieckich jest nam przychylną? „Nationalpartei“ i pod obłudnym płaszczkiem z nią dająca „Volkspartei“ były nam przed wojną, w czasie wojny i po wojnie strasznie wrogie. Któż to krzyczał w parlamencie, że wszystkim Polakom w Poznańskiem, w Prusach zachodnich i wogóle aż pod Narew i Sochaczew ziemię odbiorą i wypędzą na wschód? Kto prawa wyjątkowe z hakatystami na nas kul? A co wtemczas Centrum czyniło? Czy się za nami wstawilo? Może gębą, ale nie w czynie. Kto nas bił i lżył w czasie plebiscytu i po nim? Centrowcy i nacjonalisci! Kto dzieci nasze wzbrania się uczyć religij w mowie ojczystej? Centrowcy i nacjonalisci!

A jak się oni wobec nas zachowują teraz, podczas agitacji wyborczej? Oni się nam przymilają, oni mówią że nas z biedy potrafią wyciągnąć, że gdy oni przejdą, to braćmi nam będą i nam równość dadzą!

Rodaczki i rodacy! To wierutny fałsz i obłud! Jam wasz brat, wasz rodak, z wami to wszystko

w garści i żelazną rękawicą pod głową, leżał obok ołtarza świętej męczennicy Apolonii. A szlachcice za takich się przebierają!...

Potem przyszedł mu na myśl wiszący w zakrytych biskup, co potrafił wskrzeszać umarłych na świadectwo, i zakonnik, co po swoim płaszczu przeszedł Wisłę, i ona królowa, co z Węgier do Polski sól pod ziemią dla ubogich ludzi sprowadziła. Wkońcu stanął mu, jak żywy, przed oczyma jego własny dziaduś, Roch Owczarz. Mądry dziaduś! z Napoleonem chodził po świecie, a na starość został dziadem przy kościele i wszystko tak dokumentnie tłumaczył gospodarzom, że miał większy zarobek, niż organista.

— Wieczne odpoczywanie racz dać duszy jego Panie! — szepnął Owczarz. Ale wciąż trapiło go w sercu, że jednakowo nie ładnie szlachta robi, bawiąc się kościelnymi rzeczami. — Oniby się może i w ornaty przebiejali... — myślał.

Było z wiorstę od chałupy, kiedy z daleka za sobą usłyszał głosy jadących, a przed sobą ujrzał Slimaka.

— Gadaliśmy, żeś utknął pod górą — odezwał się Slimak — a ty, chwata Bogu, dojeżdżasz. Widziałeś wesele!

— Oho, ho!... — odparł Owczarz.

— I nie rozbili cię szlachta?

— Co mieli rozbić. Jeszcze nie przez górę przeciągli z saniami.

— O!... I żaden nie ci złego nie zrobił?

— Nic. Jeden mi ta ze zbytków czapkę na oczy nasunął i tyle.

— Tak!... u nich to tak. Albo cię, czleku, skrzywdzi, albo choć do rany go przyłoż. Jak co w niego wstąpi — zakonkludował Slimak.

— Jak co w niego wstąpi — powtórzył Owczarz. — Ale fantazyja to zawdy mają pańska. Tak psiekrwie walij saniami z najwyższy góry, że mnie

współczujący. Ostrzegam was: nie wierzcie im! Oni jak przedtem tak i potem wrogami nam będą i o naszą skórę targować się będą!

Czego natomiast spodziewać się możemy po naszej polskiej partji, na której czele stoi ks. proboszcz Barczewski z Brunswaldu? Oto postowie z naszej partji znają nasze żale, i przedstawia je narodowi niemieckiemu. Cały świat usłyszy ich głos a sprawa nasza uzyska rozgłos sprawy irlandzkiej. Postowie nasi to my sami, lecz mocniejsi i wprawa rozliczne uposażeni. Oni nam wywalczą prawo uczenia dzieci w naszej ukochanej, pięknej mowie polskiej, oni naszą mowę uposażą w te prawa, które się jej należą, a więc dopuszczenia do sądów, urzędów, i kościołów na równi z mową niemiecką, oni interesy nasze tak będą bronić, abyśmy nie byli wyzyskiwani. Krzywdy nasze znajdą zadosyćczynienie, skargi nasze przychylnie i wrażliwe ucho a prawa nasze czujnych stróżów. Tyko poseł z naszej partji za nami wstać się może, ponieważ fest z nas, z nami współczuje, zna naszą dolę i niedolę.

Wy uświadomieni Polacy, oświecajcie tych wszystkich, którzy są chwiejni, upominajcie sąsiad sąsiada, a jeżeli ten do negatów się skłania, nawróćcie go z błędnej drogi!

Możemy być pewni, że Bóg, który raz tak srogo Niemców ukarał, powtórnie ich ukarze jeżeli w pychę dalej będą rosnać, jeżeli nie otrząsną się z ich chytrności i bezwzględności. Pan Bóg też wysłucha nas słabych i lepszej przyszłości doczekać się nam da. Bądźmy więc tem czem Bóg nas stworzył i nie bluźnijmy przeciw Stwórcy naszemu, wstydząc się narodowości naszej. Jak szanujecie poczucie niemieckiej godności narodowej, to tak samo szanujcie waszą godność, a brzydzcie się zaprzaństwem i zdradą!

Na kartkach polskich stoi na czele ks. Barczewski z Brunswaldu. W.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 15. lutego 1920.

— »Landesverrat«. (S). Któż dzisiaj nie popełnia »zdrady stanu«? Patrioci niemieccy, którzy chcą obalić rząd Eberta, to zdrajcy. Komuniści, którzy chcą rządów sowieckich to zdrajcy. Centrowcy z Erzbergerem, którzy spowodowali podpisanie »Schmachfrieden« to zdrajcy. Demokraci niemieccy, którzy bronią żydów to zdrajcy. Żydzi, którzy pracują aby »handel szedł«, to zdrajcy. Polacy, którzy mówią o niewoli w Niemczech to zdrajcy. Przeciwnicy »Orgeschów«, to zdrajcy. Zwolennicy »Orgeschów« to zdrajcy. Tych »zdrajców stanu« w Niemczech już nawet na byczej skórze spisać nie można. Zdaje się, że w Niemczech panuje jakaś »zdradziecka choroba«, jakiś »koller« zdradziecki.

— »Pruski Przyjaciel Ludu«, organ pruski dla Mazurów ewangelickich wstąpi w nr. 7 na hrabięgo Oppersdorfa i pisze dosłownie: »Taki Oppersdorff, który twierdzi, że prawy brzeg Odry Górnego Śląska bywa pewnym łupem Polaków, im przybytuje też i liwy brzeg, ten nie bywa godnym swych przodków, których niemiecki cesarz przed stuleciami wywyższył hrabiami rzeszowami starego niemieckiego cesarstwa«.

— O la, la...
— Echa plebiscytowe. Piszą nam: Jak swego czasu donosiliśmy wdrożył nadprokurator skargę przeciwko p. Janowi Baczewskiemu za obrażenie urzędników ze starostwa. Rzekomej obrazy dopatrzono się w referacie wygłoszonym przez pana Baczewskiego na zebraniu Towarzystwa Ludowego w Kajnach w lutym 1920 r. Pierwsza izba karna (Strafkammer) sądu ziemiańskiego wyznaczyła termin na 3-go marca

ciarki przeszły. Musieli się dobrze spać, bo żaden karku nie skręcił. Chłop na trzeźwo nie wyszedłby żywy z tej okazji.

Za chwilę dopędziło ich dwoje sanek. W pierwszych siedział jeden podróżny, w drugich dwu.

— Wy z tej wsi? — spytał pierwszy podróżny.

— Z tej — odpowiedział Slimak.

— To wesele, co jechało, to do was jechało?

— Nie do nas, ino do dziedzica.

— No, no... A arendarz Josel jest w domu?

— Pewno jest, jeżeli nie pojechał za jakim szachrajstwem — odparł Slimak.

— A nie słyszeście, nie sprzedał jeszcze wasz dziedziec majątku? — odezwał się gruby głos z drugich sani.

— Poco ty to gadasz, Frycl... — zgromił go siedzący z nim razem.

— Bo dybała wart cały ten interes — odpowiedział gniewnie gruby głos.

— Ehe, to oni! — mruknął Slimak, wpatrując się po ciemku w podróżnych.

Sanki pomknęły naprzód.

— Musi to starozakonny — rzekł Owczarz — bo jakoś kiepsko gadali i mają brody.

— Tamten przedni to zakon, ale te dwa to Niemce z Wólki — odparł Slimak. — Pamiętam ich, bo mnie zaczepiali tego lata.

— Że u szlachty, to nawet zabawy niema bez żyda — mówił Owczarz. — Ledwie tamci pojechali, a już ten za nimi ciągnie.

— Jak dym z ogniem — dodał Slimak.

Tak rozmawiając, dojechali do wrót, gdzie czekał na nich Jędrzek z latarnią. Niebawem znaleźli się w chałupie, okryci szronem, bo mróz był coraz cięższy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

o godz. 10-tej przed poł. w pokoju 98 II piętro. Wstęp tam do oddziału dla słuchaczy jest dla każdego wolny. Będzie nadzwyczaj ciekawa rozprawa, gdyż rozchodzi się o rzekome przestępstwo dokonałe przez czasów »Wysokiej Komisji« gdzie to niby miało miejsce równouprawienie.

Sąd grozi p. Baczewskiemu, iż jeżeli nie stawia na termin aresztowany będzie.

— „Kultura“. Dwóch panów rozmawiało w „Könlischen Hof“ w Olsztynie po polsku. Jeden z nich panów jest wyższym urzędnikiem przy prezymer ministrów w Polsce, a drugi redaktorem polskiej gazety w Krakowie. Ku wielkiemu zdziwieniu owych panów zbliżył się od sąsiedniego stołu Niemiec i prosił w sposób natarczywy Polaków o mówili przynajmniej po cichu po polsku, gdyż słowna mowa polska razi ucho niemieckie. Cóżby emcy powiedzieli, gdyby podobny wypadek zaszedł w Polsce?

* **Dyspensa na Wielki post.** Władza duchowna uroskała u Stolicy Apostolskiej upoważnienie, aby na as Wielkiego postu na rok obecny pozwolić na uwanie poza ogłoszonym mandatem postnym pokarów mięsnych kilkakrotnie na dzień w poniedziałki, torki, środy i czwartki z wyjątkiem środy popielcoej i środy suchodniowej.

* **Kwidzyn.** W wieczornym pociągu kolejowym trysającym pomiędzy Kwidzynie a Malborkiem poelniczo w dniu 12-go lutego morderstwo. Szafiter lejowy znalazł w przedziale drugiej klasy dwie kety zabite leżące w kałuży krwi. Torebka jednej z am była wypróżniona. Kufrы były niszaruszone. Wam opięczętowano. Trupy były jeszcze ciepłe, widomie morderstwa dokonano tuż przed stacją kolejową w Malborku.

* **Neue Westpr. Mitteilung** donosi, że kobiety azywały się Emma Mill i córka jej Jenny Mill. Poacywały z Polski i udać się zamierzały do Magdeburam. Morderstwa dokonano za pomocą rewolweru. a. Morderstwa dokonano za pomocą rewolweru. a. Morderstwa dokonano za pomocą rewolweru. a. Morderstwa dokonano za pomocą rewolweru. a. Morderstwa dokonano za pomocą rewolweru.

* **Gietrzwałd.** Centrowcy mieli tu o godz. 12 zeanie. Stawiła się garść centrowców i kilku ciekaych. Mówcy nie przyjechali na czas i nic z tego ie było.

Po niesporach odbyło się posiedzenie Towarzywa Ludowego. Założono tu także Kółko Rolnicze, tóremu »Szczęść Boże!«

Na posiedzenie Tow. Ludowego zamiejscowi ówcy niestety nie przybyli. Miejscowi mówcy wyśniali zebraniem sprawy wyborcze i wzywali do pełnienia obowiązku. Nastrój był bardzo dobry i podziwiać się należy, że wszyscy czy gospodarze zy też robotnicy za kandydatami „Związku Polaków“ losy swoje oddadzą. Wn.

* **Wartembork.** Panuje tu jeszcze pewna niejasność o do wyborów. Zwracamy uwagę że Wartembork osuje także do sejmiku powiatowego i układu oprócz kartek do parlamentu, sejmiku i sejmiku prowincynalnego także kartkę na Żurawskiego z Kajm.

* **Toruń.** Uroczyste otwarcie Tygodnia Górnośląkiego zaczęło się hejnałem na wieży ratuszowej, napełnieniem we wszystkich kościołach i przemarszem orkiestr wojskowych. Na wiecach odbytych na 4 narożnikach Starego Rynku przemawiał burmistrz miast Zieliński, redaktor Popiel, prof. Procha, prof. Magiera i inni. Jutro dzień wojska.

* **Bytom.** Kontrola koalicyjna w okręgu katowickim ustaliła, iż księgi stanu cywilnego są sfałszowane, i że fałszerstwa tego dopuścił się burmistrz m. Zabrze.

* **Wilno.** Zjazd Rad Ludowych Wileńszczyzny stwierdził, że olbrzymia część ludności pragnie połączenia z Polską. Uchwalono wysłać delegację do rządu warszawskiego.

«Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
»I w jedno ognisko duchy...«
Tak powiedział nieśmiertelny nasz Mickiewicz.
Oddajmy w dniu 20-go lutego głosy nasze na listę polską.
Spełnijmy nasz obowiązek.

Ze świata.

Żywność z Ameryki dla Austrii.

Wiedeń. Z »Videnskigo Dennika« dowiadujemy się, że poselstwo angielskie w Wiedniu otrzymało wiadomość o naladowaniu 4000 ton zboża, tłuszczów itp. artykułów pierwszej potrzeby, które drogą na Hamburg będą wysłane do Austrii. Żywność tę zakupiono na kredyt, który Argentyna udzieliła republice austriackiej.

Walki z bardami w Dalmacji.

Rzym. Telegramy z Dalmacji donoszą, że bandy chorwackie ścigają karabinierów (żandarmów) włoskich. Pod Kininem przyszło do krwawej walki, podczas której zabito 11 karabinierów oraz 8 kroatów.

Wielki wiec wyborczy.

Dnia 19. lutego rb. (w sobotę):
w Sztumie o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Winkowskiego.

Na wiec przybędzie mówcy wysłani przez „Związek Polaków“. Przemawiać będą także członkowie Rady Ludowej.

Nowe obszary dla Jugosławii.

Lublana. »Slovenec« oznajmia, że władze jugosłowiańskie przygotowują się do przyjęcia administracji okupacyjnych okupowanych dotychczas przez Włochy. Urzędy przygotowują zapasy żywności dla tych krajów, ponieważ Włosi przed ustąpieniem wszystko rekwirują. Jednocześnie robione są przygotowania do wymiany banknotów austriackich na dinary.

O niezależność Czarnogóry.

Zagrzeb. »Obzor« komunikuje, że w Czarnogórze szerzy się silny ruch separatystyczny. W ostat-

nich dniach odbył się wiec w Cetynji, na którym domagano się, aby miasto Cetynja pozostało stolicą samodzielnego państwa czarnogórskiego. Petycję wiecu wysłano do rządu i Konstytuanty.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Tow. śpiewu »Lutnia«, odbyło w środę wieczorem o godz. 7-mej w lokalu »Hotel International« zebranie:

- Na porządku dziennym:
1. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa
 2. Sprawozdanie kasjera i zbadanie kasy.
 3. Utworzenie oddziału śpiewu chórowego
 4. Przyjmowanie nowych członków.
- Następnie lekcja.

Członków oraz gości mających chęć wystąpienia do Tow. uprasza się o punktualne przybycie. Obowiązkiem każdego Polaka starać się o podtrzymanie śpiewu polskiego, mianowicie także śpiewu kościelnego co możliwe tylko przez liczne branie udziału w lekcjach Towarzystwa. Zarząd.

Pierzchowice. Walne zebranie Kółka roln. w Pierzchowicach odbyło się w niedzielę 16go stycznia 1921 roku w obecności paaa patrona K. Donimirskiego z Ml. Razz i 19 członków.

Po przeczytaniu protokołu przystąpiono do wyboru zarządu, jednogłośnie zostali obrani ci sami, tylko za pana Ornapa, który się wyprowadził do Polski i był zastępcą sekretarza został obrany p. Jan Lemkowski. Na życzenie pana patrona wybrano jako delegata, który ma zastępować Kółko w wszelkich sprawach p. prezesa Czarnowskiego. Kółko liczy obecnie 27 członków. Udział członków w miesięcznych zebraniach wynosił 70 proc. Stan Rasy sprawdzony, pozostaje w wysokości 204,65 mk. Przyszłe miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 27. lutego o godz. pół do czwartej po południu. Zarząd.

Po kartki wyborcze

zechcą się wszyscy Polacy zgłaszać zaraz do mężów zaufania w swych wioskach lub do naszych Biur Związkowych

- w Sztumie: Am Kreishaus 67
- w Kwidzynie: Resursa Herrenstrasse 14
- w Olsztynie: Bahnhofstr. 87.

Ogłoszenie.

Wszyscy obywatele polscy (polscy poddani), zamieszkujący w obrębie rejencji Olsztyńskiej zgłosić się winni w czasie do 15. marca r. b. pomiędzy 9—12 godzinie lub osobiście w

Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie,

ulica Cesarska (Kaiserstrasse) 28
Celem zapisania się do matrykuły (rejestr obywateli) Ajencji Konsularnej. Legitymacje i dokumenty należyabrać ze sobą.
Kierownik Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

Polecamy po dotychczas niebywałych cenach!

Barchany na koszule 12 90—14 50 za mtr.	Fartuchy damskie bez szelków po 21, 24, 27 mk.
Płótna białe „ 11 90, 13 50, 15 za mtr.	Fartuchy damskie z szelkami po 29, 32, 36, 39 mk.
Płótna na powłoki kolorowe 80 cm szer. 16 50, 130 cm szer. 24 za mtr.	Fartuchy dla dzieci w ładnych kolorach na 2 do 3 lat 4 do 5 lat 6 do 7 lat 8 do 10 lat 19 50 mk. 21 mk 22 50 mk. 24 mk.
Inlety na wyspy czerwone i w paski 80 cm szer. 17 90, 130 cm szer. 45 za mtr.	Płaszcz zimowe damskie po 98 mk.
Płótna na fartuchy 80—120 szerokie po 16 50, 18, 24 za mtr.	Kostjumy damskie kolorowe po 175 mk.
Materiały na suknie w desen i gładkie kolory po 15, 18, 24 za mtr.	Spódnice po 45 mk. Bluzki po 35 mk.

Bawełna do tkania niebieloną ooledyńczą po 39 mk., kręconą po 42 mk. za funt angl.

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94 (Właściciele: Kowalski i Szulc.) TELEFON 41

20 centn. słomy

prostej, ctr. po 20 mk., z podwórza ma na sprzedanie Barczewski w Kajnach, Kainen p. Gr. Buchwalde.

Dziewczyna do pomocy

w kuchni i przy drobiu potrzebna zaraz. Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Kartki do spowiedzi

wykonuje Drukarnia Gaz. Olsztyńskiej.

Kółkom spiewackim

polecamy: T. Cieplika
Wybór pieśni Narodowych
na 4 głosy mieszane. Cena 6.00 mk.
Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Bank Dyskontowy

Towarzystwo Akcyjne

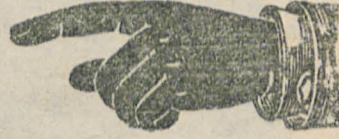
Bydgoszcz-Gdańsk

Towarzystwo Akcyjne

zamierza podwyższyć kapitał akcyjny z 12 milionów marek polskich



na 50-100 milionów marek polskich



które mają partycypować w dywidendzie od 1-go stycznia 1921.

Formalne podwyższenie ma nastąpić na nadzwyczajnym walnem zebraniu 15-go lutego 1921.

Już teraz przyjmujemy wpłaty na akcje nowej emisji oprocentowując wkłady te po 5 procent.

Dawnym akcjonariuszom zamierza się udzielić prawa dokupu do nowych akcji

- z 1-3 emisji na 1 starą 3 nowe akcje po 120 procent
- z 4 emisji na 1 starą 1 nową akcję po 150 procent

nowi akcjonariusze zaś otrzymują

akcje 1000-markowe po 2000 marek,

przyczem zastrzega sobie Bank prawo repartycji.

W razie gdyby podwyższenie nie przyszło do skutku, Bank ma prawo do 1-go lipca 1921 wypłacone kwoty zwrócić.

Wkłady przyjmują:

Centrale i Oddziały Banku Dyskontowego w Bydgoszczy, Gdańsku, Grudziądzu, Warszawie (Trębacka 13),
Brodnicy, Olsztynie (Warmja), Tczewie, Wejherowie, Starogardzie, Pucku i Sopocie.

Baczność! Zamiana!

Mam w pow. lubawskim gospodarstwo o 180 morgach z 2 budynkami robotniczymi, dotego młyn wodny z walkami, 2 ganki, dzienny wyrób 15 centnarów, budynki murowane i kompl. inwentarz, za cenę 300 000 marek na sprzedaż lub na gospodarstwo do 150 mórg do zamiany. Gospodarstwo położone nad szosą przy mieście z wyższymi szkołami. Mających chęć zamienić lub kupić proszę o odwiedzenie.

Bertschat, Olsztyn, Kaiserstr. 9 III.

Aparat fotograficzny

wielkość 18 razy 24 cm., prawie nowy, sprzeda

J. Wiśniewski

Schäferlei 5 bei Marienwerder.

Baczność!

Nieprzedzona, dobrą weinę owczą sprzedaje funt po 26 mk. za zaliczką. Wysyłka tylko od 8 funtów.

Józef Liegmann, Hallig Hooge, (Nordsee Kreis Husum)

Dla moich dwóch synów poszukuję

nauki

u ogrodowego lub stelmacha.

Zgłoszenia do ekspedycji „Gazety“ pod nr. 333.

Poszukujemy

dla żonatego kuczera (Polaka-Warmjaka) z żoną i 20 lat starą córką, po plebiscycie od niemieckiego pracodawcy chleba pozbawionego, odpowiedniego zatrudnienia na majątku polskim. — Łaskawe zapotrzebowania prosimy nadesłać do

Związku Polaków, sekretariat na Warmie
Jan Baczewski, Olsztyn, Dworcowa 87.

Odstemplowane znaczki plebiscytowe

na kopertach i kartach pocztowych oraz opaskach gazetowych poszukuje do zbioru polskich pamiątek wojennych.

R. Kamiński, Kraków, Piskupia 3.

BANK DYSKONTOWY w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Złatwia wszelkie interesy bankowe.

Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Olej siemienny

sprzedaje od dziś aż do 18. b. m. przy odbiorze od litra za cenę zakupu, dopóki zapas starczy.

TOMASZEWSKI, Unterkirchenstr. 1.

Czytajcie i rozszerzajcie
Gazetę Olsztyńską!

RYBAK

lat 26, z 3-ech letnią praktyką poszukuje posady.

Wacław Pistkowski

Buchu bei Bartenstein.

Baczność!

Poszukuję przodownicę lub przodownika, którzy by mogli stawić na majątek 6 chłopów, 12 dziewczyn i kucharkę. Kontrakt jak w powiecie suskim. Dobre jedzenie wolne. Zgłoszenia przyjmuję

Pentlewski, Julienhof bei Raudnitz
Kr. Rosenberg

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności Gietrzwałdu i okolicy do wiadomości, że otworzyłem z dniem dzisiejszym

skład fryzjerski.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

J. Bredlau, Gietrzwałd.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIEGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

„Gazeta
„Gospo
F
Ogłoszen
miejsce r
sądow

Po
ki, a p
prowol
my rad
Ka
tag), S
landtag

1. Va
A
2. St
3. Jo
4. Ka
5. W
6. W

7. O
8. K
9. S
10. P
tentit

to
gd
tar
W

do
do

pa